

*Sygn. akt VIA Ca 1483/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 10 listopada 2015 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Ewa Zalewska (spr.)*

*Sędziowie: SA Krzysztof Tucharz*

*SO (del) Grażyna Kramarska*

*Protokolant: Izabela Nowak*

*po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2015 r. w Warszawie*

*na rozprawie sprawy z powództwa R. B.*

*przeciwko T. S. - redaktorowi naczelnemu czasopisma Gazeta (...)*

*o opublikowanie sprostowania*

*na skutek apelacji powoda*

*z dnia 26 czerwca 2015 r.*

*sygn. akt IV C 508/15*

*1. oddala apelację;*

*2. zasądza od R. B. na rzecz T. S. – redaktora naczelnego czasopisma Gazeta (...) kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.*

*Sygn. akt VI ACa 1483/15*

## UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 25 maja 2015 roku (data stempla pocztowego na kopercie k. 14) skierowanym przeciwko pozwanemu T. S. redaktorowi naczelnemu czasopisma Gazeta (...) powód R. B. wniósł, na zasadzie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 z 7 lutego 1984 roku ze zm., dalej jako p.p.), o zobowiązanie pozwanego T. S. – redaktora naczelnego czasopisma Gazeta (...) do bezpłatnego opublikowania w tym czasopiśmie sprostowania o treści:

„Nieprawdą są stwierdzenia zawarte w artykule, który ukazał się w Gazecie (...) z dnia 17 grudnia 2014 roku, autorstwa D. K. i S. P., jakoby w kwietniu 2000 roku (...) mecenas B., jego współniczka A. G. oraz znany z wielu afer prawnik R. K. (zmarł w (...)) podczas spotkania z J. M. powiedzieli mu, że załatwienie sprawy będzie kosztowało 2 mln zł. Pieniądze miały być wręczone po korzystnym wyroku i podzielone między wszystkich biorących udział w sprawie prawników, w tym oczywiście sędziów. Autorzy artykułu nie mają dostępu do materiałów, które umożliwiałyby potwierdzenie, że opisane wydarzenie faktycznie miało miejsce, jak również nie stwierdził tego żaden organ państwowy w formie prawem przewidzianej”.

Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że opisana w dniu 17 grudnia 2014 roku w artykule pt. „(...)” opublikowanym w Gazecie (...) sytuacja, którą powód przytoczył w treści przeprosin w rzeczywistości nigdy nie miała miejsca, zwłaszcza że jej wystąpienia nie udowodniono w żadnym postępowaniu. Powód dodał, że rzekome spotkanie jest przedmiotem śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Apelacyjną w G., do którego dostępu nie mają autorzy publikacji. Mając na uwadze, że w licznych artykułach publikowanych w czasopiśmie Gazeta (...) wielokrotnie naruszano dobra osobiste powoda poprzez podawanie jego imienia i nazwiska w kontekście rzekomych afer, powód wywiódł, że przeciętnie zorientowany czytelnik przedmiotowej publikacji ponad wszelką wątpliwość jest w stanie zidentyfikować go jako „mecenasa B.”. Powód podał także, że przed wytoczeniem przedmiotowego powództwa uczynił zadość wymaganiu z art. 31a ust. 1 p.p. bowiem 5 stycznia 2015 roku skierował do redakcji czasopisma Gazeta (...) wniosek o sprostowanie publikacji.

W odpowiedzi na pozew (k. 22) pozwany T. S. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów.

W uzasadnieniu swego stanowiska procesowego pozwany stwierdził, że w treści spornej publikacji nie padło nazwisko powoda, wskazano jedynie na „mecenasa B.”, zatem powód nie ma legitymacji do wytoczenia powództwa. Co więcej zdaniem pozwanego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, bowiem pod treścią żądanego sprostowania nie umieszczono podpisu jego autora (powoda), podobnie jak to miało miejsce we wniosku o sprostowanie skierowanym do redakcji czasopisma Gazeta (...), podczas gdy niedopuszczalne jest opublikowanie anonimowego sprostowania. Ponadto prawdziwość twierdzeń zawartych w spornym fragmencie publikacji miała zostać potwierdzona przez zeznających w charakterze świadków autorów artykułu, o których przesłuchanie pozwany wniósł.

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2015 roku wydanym w sprawie o sygn. akt IV C 508/15 Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania zasądzając na rzecz pozwanego T. S. redaktora naczelnego czasopisma Gazeta (...) od powoda R. B. kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło po ustaleniu przez Sąd Okręgowy następującego stanu faktycznego.

W dniu 17 grudnia 2014 roku w czasopiśmie Gazeta (...) ukazał się artykuł na temat podejrzenia korupcji w (...), w którym zawarto m.in. fragment o treści: „w kwietniu 2009 roku (...) mecenas B., jego współpracownik A. G. oraz znany z wielu afer prawnik R. K. (zmarł w (...) roku), podczas spotkania z J. M. powiedzieli mu, że załatwienie sprawy będzie kosztowało 2 000 000 złotych, pieniądze miały być wręczone po korzystnym wyroku i podzielone między wszystkich biorących udział w sprawie prawników w tym oczywiście sędziów”.

W związku z tym fragmentem artykułu powód złożył w dniu 5 stycznia 2015 roku, a zatem w ustawowym terminie, wniosek o zamieszczenie sprostowania (k. 10), przy czym we wniosku domagał się zamieszczenia sprostowania o następującej treści: „Nieprawdą są, nieprawdziwe są twierdzenia zawarte w artykule, który ukazał się w „Gazecie (...)” z dnia 17 grudnia 2014 roku autorstwa D. K. i S. P., jakoby w kwietniu 2010 roku (...) mecenas B., jego współpracownik A. G. oraz znany z wielu afer prawnik R. K. (zmarł w (...)), podczas spotkania z J. M. powiedzieli mu, że załatwienie sprawy będzie kosztowało 2 mln zł. Pieniądze miały być wręczone po korzystnym wyroku i podzielone między wszystkich biorących udział w sprawie prawników w tym oczywiście sędziów. Autorzy artykułu nie mieli dostępu do materiałów, które umożliwiłyby potwierdzenie, że opisane wydarzenia faktycznie miało miejsce, jak również nie stwierdził tego, żaden organ państwowy w formie prawem przewidzianej”. Sąd I instancji ustalił, że na tym koczy się żądanie sprostowania, że nie zawiera ono podpisu powoda.

Następnie Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 6 lutego 2015 roku redaktor naczelny tj. pełnomocnik pozwanego redaktora naczelnego, odmówił dokonania sprostowania ww. artykułu z dwóch powodów - niewystąpieniem w spornej publikacji nazwiska powoda oraz żądania opublikowania niepodpisanego sprostowania.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie cytowanych wyżej dokumentów.

Sąd I instancji wyjaśnił, że oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków na okoliczność prawdziwości treści zawartych w artykule, ponieważ dowód ten nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Sąd meriti zaznaczył, że w przedmiotowym procesie Sąd miał obowiązek rozstrzygnąć tylko kwestie formalne, bowiem każdy redaktor naczelny zgodnie z art. 31a ust. 1 p.p. na wniosek zainteresowanego podmiotu obowiązany jest opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie. Sąd Okręgowy podkreślił, że w toku przedmiotowego postępowania nie ustalał czy ta wiadomość była prawdziwa, czy też nieprawdziwa, ustalał tylko czy sprostowanie jest rzeczowe, tj. czy odnosi się do kwestionowanej publikacji. Reasumując Sąd I instancji wskazał, że sprostowanie miało obowiązek zbadać tylko pod względem formalnym, a zatem wnioski dowodowe w ocenie Sądu Okręgowego były nieprzydatne do rozpoznania sprawy i jako takie zostały oddalone w oparciu o art. 227 k.p.c.

Przechodząc do rozważań prawnych, dotyczących oddalenia powództwa Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 3 p.p. redaktor naczelny odmawia publikacji sprostowania, jeżeli to sprostowanie nie odpowiada wymogom określonym w art. 31a ust. 4-7 (w transkrypcji błędnie wskazano „artykule 31 ustęp 4 do siebie”). Zgodnie z art. 31a ust. 4 p.p. sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy (błędnie wskazując w transkrypcji „wykonawcy”), jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny, przy czym adres może być zastrzeżony do wiadomości redaktora naczelnego.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy uznał, że ani wniosek o sprostowanie, ani treść tekstu sportowania wskazanego w pozwie tego podpisu powoda nie zawierały.

Sąd I instancji wskazał przy tym, że wprawdzie pełnomocnik powoda w przemówieniu końcowym stwierdził, że oczywiście jest to, że sprostowanie miało być podpisane, ale zdaniem Sądu Okręgowego nie było to takie oczywiście z tego względu, że jeżeli podwódnosł o zamieszczenie sprostowania określonej treści, to zarówno we wniosku o sprostowanie skierowanym do pozwanego jak i w pozwie treść tego sprostowania powinna być podpisana.

Sąd wyjaśnił, że jeżeli wydałby orzeczenie (tutaj Sąd I instancji błędnie wskazał na postanowienie) zgodnie z formą żądania, to wówczas podpis pod sprostowaniem by nie było i doszłoby do opublikowania anonimowego sprostowania.

Sąd Okręgowy podkreślił, że Sąd nie może zmieniać treści żądania, a zatem Sąd nie mógł sam dodać podpisu pod treścią sprostowania i skoro powód żądał zamieszczenia sprostowania bez podpisu Zdaniem Sądu z tych samych względów także pozwany, zgodnie z cytowanymi wyżej przepisami, miał prawo tego podpisu nie umieścić.

Co więcej, w ocenie Sądu I instancji, stanowisko pozwanego (jak należy sądzić dotyczącego tego, że intencją powoda było zażądanie od pozwanego umieszczenia sprostowania bez jego podpisu) było wiarygodne, bowiem skoro w artykule nie ma nazwiska powoda, tylko jest wskazanie „mecenas B.” to oczywiście nie jest to argument do oddalenia wniosku o sprostowanie, ale wiarygodne jest to, że powodowi właśnie zależało na tym żeby jego nazwiska nie podawać.

Sąd Okręgowy uznał przy tym, że skoro w artykule nie było (tutaj Sąd I instancji miał na myśli nazwisko powoda), to prawdopodobnie powód nie chciał się ujawniać z imienia i nazwiska również w sprostowaniu, czyli taka była intencja powoda, żeby zamieścić sprostowanie bez podania jego imienia i nazwiska.

Sąd I instancji uznał przy tym, że jeżeli intencja powoda była inna to należało tak sformułować żądanie, aby wynikało z niego, że zainteresowany prosi o napisanie sprostowanie takiej i takiej treści oraz żeby określało ono osobę powoda jako wnoszącego o sprostowanie (zawierało jego podpis).

Reasumując Sąd meriti przyjął, że powód żądał zamieszczenia sprostowania bez podpisu, a skoro żądał sprostowania bez podpisu, bez swojego imienia i nazwiska, to odmowa pozwanego była zgodna z przepisami ustawy Prawo prasowe i z tego powodu powództwo zostało oddalone. Sąd wyjaśnił, że na koszty zasądzone od powoda na rzecz pozwanego składały się – koszty zastępstwa adwokackiego w kwocie 360 zł oraz kwota 17 zł tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (vide: transkrypcja ustnego uzasadnienia k. 41).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone w całości apelacją przez powoda, który przeciwko zaskarżonemu rozstrzygnięciu podniósł następujące zarzuty:

1) sprzeczności istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskutek naruszenia przepisu postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., przez dokonanie oceny dowodów w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, poprzez przyjęcie, że wolą powoda było, aby nie podawać jego nazwiska w treści sprostowania, podczas gdy w treści wniosku o sprostowanie z dnia 5 stycznia 2015 r. nazwisko powoda wskazane jest kilkakrotnie - zarówno w charakterze wnioskodawcy, jak i pod treścią oświadczenia woli,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 31a ust. 4 p.p. oraz art. 33 ust. 1 pkt 2 p.p. w zw. z art. 78 § 1 k.c., poprzez ich błędną wykładnię, objawiającą się przyjęciem, że sprostowanie (wniosek o sprostowanie) jest niepodpisane, jeżeli podpis osoby domagającej się zamieszczenia sprostowania nie znajduje się w treści sprostowania,

ewentualnie, w razie nieuwzględnienia zarzutu podniesionego w punkcie 2 skarżący podniósł zarzut:

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 33 ust. 1 pkt 3 p.p. oraz art. 32 ust. 5 p.p. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie w treści uzasadnienia - niezgodnie również z poglądem wyrażonym w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 roku (sygn. akt III CZP 79/08, OSNC 2009/5/69) - że sąd orzekający nie może zmienić treści żądania poprzez dodanie podpisu do treści sprostowania, podczas gdy jest to taki rodzaj ingerencji (ingerencja techniczna) w treść sprostowania, której sąd orzekający może dokonać bez narażenia się na zarzut orzekania ponad żądanie.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie w całości żądania pozwu, poprzez zobowiązanie pozwanego do bezpłatnego opublikowania w czasopiśmie Gazeta (...) sprostowania o treści wskazanej w pozwie, ewentualnie uzupełnienie przez Sąd II instancji treści sprostowania zamieszczonego w pozwie o imię i nazwisko powoda, w wykorzystaniu kompetencji do ingerencji w treść sprostowania opisanej w treści uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 roku (sygn. akt III CZP 79/08, OSNC 2009/5/69), a następnie zobowiązanie pozwanego do bezpłatnego opublikowania treści tak uzupełnionego sprostowania. Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, z uwzględnieniem kwoty 17 zł tytułem poniesionej przez powoda opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

***Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu.***

Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe ustalenia Sądu Okręgowego i przyjął je za własne.

Na wstępie wskazać należy, że przy niespornym między stronami stanie faktycznym decydujące znaczenie z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy miała kwestia skuteczności żądania opublikowania sprostowania, w treści którego nie umieszczono podpisu zainteresowanego, ewentualnie możliwość ingerencji pozwanego, a następnie Sądu w treść sprostowania poprzez dodanie do niej imienia i nazwiska zainteresowanego, bez jego wyraźnego wniosku.

Analizując powyższe stwierdzić trzeba, że wprowadzie spór co do charakteru instytucji sprostowania jest od lat przedmiotem zainteresowania doktryny prawa, wśród której można spotkać zwolenników zarówno koncepcji obiektywizującej, zgodnie z którą celem sprostowania ma być skorygowanie twierdzeń nieprawdziwych za pomocą twierdzeń prawdziwych, przy czym chodzi o prawdę materialną i obiektywną, jak i koncepcji subiektywistycznej, zgodnie z którą zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienie jego wersji zdarzeń i tym samym realizacja ww. zasady „audiatur et altera pars”, niemniej jednak w orzecznictwie sądowym wydaje się przeważać obecnie koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z

dnia 2 marca 2001 roku, V KKN 631/98, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2003 roku, III KK 13/03, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 roku, I CSK 531/07).

W wyroku z dnia 15 maja 2008 roku, I CSK 531/07 Sąd Najwyższy wprost określił sprostowanie jako rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą oraz wskazał, że instytucje sprostowania i odpowiedzi służą przedstawieniu przez zainteresowanego własnej wersji opisanych faktów, bądź własnej oceny wpływu sposobu ich opisanie i prawdziwości na dobra osobiste tej osoby. Powyższe potwierdzało stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 roku, III CZP 53/04.

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę opowiada się za poglądem uznającym, że zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego), przedstawienia własnej wersji wydarzeń. Instytucja sprostowania, jak trafnie podnosi się w doktrynie, stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, co przewidziany przez prawo prasowe szczególny mechanizm pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony (zainteresowanego), której daje możliwość zajęcia własnego stanowiska, przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „audiatur et altera pars” umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące zainteresowanego.

Tak określona funkcja sprostowania realizowana jest przez liczne mechanizmy zawarte w prawie prasowym, w szczególności takie jak: stosunkowo krótkie terminy przewidziane na opublikowanie sprostowania (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), obowiązek zamieszczenia sprostowania w tym samym publikatorze, w którym opublikowany został prostowany materiał prasowy (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), czy też zakaz ingerencji w tekst sprostowania oraz zakaz komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji (art. 32 ust. 5 i 6 prawa prasowego).

W świetle przedstawionej koncepcji sprostowaniu podlega więc informacja (fakt) nieprawdziwa lub nieścisła zdaniem wnoszącego o sprostowanie, zaś redaktorowi naczelnemu w ramach procedury publikowania sprostowania (art. 32 – 33 Prawa prasowego) nie przysługuje kompetencja do oceny prawdziwości faktów podlegających sprostowaniu, ani prawo odmowy sprostowania informacji, które w ocenie redaktora naczelnego są prawdziwe.

Przyjęcie subiektywnej koncepcji sprostowania prasowego w istotny sposób rzutuje na kształt i przebieg procesu sądowego o opublikowanie sprostowania, którego przedmiotem jest jedynie sądowa kontrola zasadności odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania żądanego sprostowania w świetle przesłanek przewidzianych w art. 31a – 33 prawa prasowego. Zważywszy, że obiektywna prawdziwość faktu, stanowiącego przedmiot sprostowania co do zasady nie stanowi, w świetle powyższych wywodów, przesłanki uzasadniającej odmowę sprostowania, okoliczność ta (obiektywna prawdziwość, bądź nieprawdziwość faktu zawartego w materiale prasowym) nie podlega badaniu w toku postępowania.

Tym samym w świetle art. 31a pkt 1 prawa prasowego sprostowanie oznacza rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez prostującego za nieprawdę lub nieścisłe. Co istotne autorem sprostowania jest w tym przypadku zainteresowany przedstawiający własną wersję wydarzeń, zaś rola redaktora naczelnego sprowadza się jedynie od opublikowania oświadczenia zainteresowanego w sposób przewidziany prawem prasowym. Odmienne więc, niż w świetle obiektywnej koncepcji sprostowania, sprostowanie prasowe nie stanowi obiektywnej wypowiedzi co do faktów mającej na celu zastąpienie faktów nieprawdziwych faktami prawdziwymi, a tym samym odwołanie uprzednio napisanej nieprawdy. Na tym właśnie polega zasadnicza różnica pomiędzy sprostowaniem jako instytucją prawa prasowego, a odwołaniem zarzutów, to jest złożeniem oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie przez podmiot naruszający dobra osobiste, a więc środka niemajątkowej ochrony dóbr osobistych (art. 24 § 1 k.c.). Jak wielokrotnie podkreślano zarówno w orzecznictwie, jak i literaturze przedmiotu, autorem sprostowania jest zawsze zainteresowany, zaś samo sprostowanie stanowi wypowiedź zainteresowanego o faktach, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 1990 roku, w sprawie o sygn. akt II CR 1303/89 (OSNC 1991, z. 8-9, poz. 108), zasadnicza różnica pomiędzy roszczeniem o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi, a środkami niemajątkowej ochrony z art. 24 § 1 k.c. tkwi w osobie „autora oświadczenia”. „Nie jest nią osoba, której zarzuca się naruszenie lub zagrożenie (tj. pozwany w sprawie o ochronę dóbr osobistych) tylko - jak to określił ustawodawca – „osoba zainteresowana”. Chodzi tu o osobę, o której mowa w art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego, a więc osobę, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale”.

Wobec powyższego podkreślić należy, że identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania. Jak bowiem podkreśla się w literaturze przedmiotu, w przypadku koncepcji subiektywnej, ostatecznym arbitrem jest opinia publiczna, która właśnie dzięki należycie realizowanej funkcji sprostowania ma możliwość zapoznania się ze stanowiskiem obu stron sporu, to jest prasy i zainteresowanego. Niezwykle istotna jest przy tym świadomość odbiorców, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej, subiektywny z natury rzeczy, punkt widzenia określonych faktów i zdarzeń. Przy tak sformułowanej treści oświadczenia prostującego tj. zawierającej jednoznaczne wskazanie osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, nie występują zarazem wskazane powyżej zagrożenia – ryzyko wprowadzenia opinii publicznej w błąd poprzez przedstawienie treści sprostowania jako oświadczenia co do faktów uznanych za nieprawdziwe, składanego przez redaktora naczelnego celem ich skorygowania.

Konieczność identyfikacji autora oświadczenia, stanowiącego sprostowanie w treści samego oświadczenia, wynika nie tylko z samej istoty sprostowania jako wypowiedzi zainteresowanego, ale również bezpośrednio z przepisów prawa prasowego, to jest z art. 33 ust. 1 pkt 3 prawa prasowego odwołującego się zwłaszcza do wymagań z art. 31a ust. 4 prawa prasowego. Zgodnie z powyższym redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie nie zawiera podpisu wnioskodawcy, jego imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu korespondencyjnego. Wprawdzie zgodnie z art. 31a ust. 5 prawa prasowego adres korespondencyjny wnioskodawcy może zostać zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji, a w przypadku gdy materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania dotyczy działalności związanej z używaniem przez osobę fizyczną pseudonimem, może ona zastrzec także imię i nazwisko tylko do wiadomości redakcji, jednakże powyższe nie miało zastosowania w niniejszej sprawie bowiem powód nie działał pod pseudonimem oraz nie podpisał nim tekstu sprostowania.

W niniejszej sprawie powód wnosił o zobowiązanie T. S. redaktora naczelnego czasopisma Gazeta (...) do opublikowania sprostowania zawierającego oświadczenie o treści, która w żaden sposób nie określa, od kogo to oświadczenie pochodzi i nie zawierającej podpisu ani jakiegokolwiek identyfikacji osoby będącej autorem sprostowania. Podobnie było z oświadczeniem, o opublikowanie którego powód zwrócił się do pozwanego w trybie art. 31a prawa prasowego, przed wytoczeniem powództwa i nie zmienia zdaniem Sądu Apelacyjnego tej oceny fakt, że wniosek o opublikowanie sprostowania tj. pismo powoda z dnia 5 stycznia 2015 r. skierowane do pozwanego zostało podpisane z imienia i nazwiska przez powoda.

W świetle powyższych wywodów uznać należy, że oświadczenie, o opublikowanie którego powód zwrócił się do pozwanego, nie stanowiło w istocie sprostowania w rozumieniu art. 31a prawa prasowego, z uwagi na brak w jego treści podpisu zainteresowanego, co powodowało, że nie można było uznać, że stanowiło ono odniesienie się samego powoda do treści publikacji dokonanej w Gazecie (...), lecz było oświadczeniem anonimowym. Z tych też względów w ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany redaktor naczelny na podstawie art. 33 ust. 1 pkt 3 prawa prasowego miał nie tylko prawo, ale zgodnie z brzmieniem tego przepisu obowiązek, odmówić opublikowania tego sprostowania, bowiem nie spełniało ono warunku określonego w art. 31a ust. 4 prawa prasowego, tj. nie zawierało podpisu wnioskodawcy, jego imienia i nazwiska.

Co istotne, zdaniem Sądu Apelacyjnego, mimo pojawiających się odmiennych poglądów w doktrynie, pozwany nie mógł w związku z treścią art. 32 ust. 6 prawa prasowego dokonać ingerencji w treść złożonego oświadczenia powoda i nadać mu formy sprostowania prasowego poprzez umieszczenie w jego treści podpisu zainteresowanego. Także Sąd Okręgowy, a następnie Sąd Apelacyjny z urzędu nie były uprawnione do zmiany treści oświadczenia powoda stanowiącego przedmiot żądania w tej sprawie poprzez nadanie mu cech właściwych dla sprostowania. Taka

ingerencja sądu stanowiłaby naruszenie zakazu przewidzianego w art. 32 ust. 5 prawa prasowego, w myśl którego w tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonać skrótów ani innych zmian. Trzeba w tym miejscu wskazać, że treść art. 32 ust. 5 prawa prasowego na mocy zmiany tego przepisu z dniem 2012-11-02 (Dz.U.2012.1136 art. 1), uległa obostrzeniu w stosunku do jego wersji sprzed ww. wymienionej zmiany, gdyż poprzednio zakazana była tylko taka ingerencja, która by osłabiała znaczenie tekstu sprostowania lub zniekształcała intencję jego autora. Obecnie treść ww. przepisu zakazuje natomiast wprost jakiegokolwiek ingerencji, niezależnie od jej skutków.

Jak podkreśla się w orzecznictwie, przewidziany w art. 32 ust. 5 prawa prasowego zakaz ingerencji w treść sprostowania odnosi się nie tylko do redaktora naczelnego, ale również do ewentualnych korekt sprostowania dokonywanych przez sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 roku, I CSK 531/07). Jak wskazano powyżej funkcją i rolą sądu w sprawie o opublikowanie sprostowania jest bowiem jedynie sprawdzenie zasadności decyzji redaktora naczelnego o odmowie publikacji określonego sprostowania w kształcie, w jakim zostało ono nadesłane do redakcji w terminie przewidzianym w prawie prasowym.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny wskazuje, że bezskutecznie powód powoływał się w tym miejscu na treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 roku, III CZP 79/08 (OSNC 2009/5/69, Biul.SN 2008/9/5), tj. zbyt szeroko i niezgodnie z jej treścią interpretując twierdzenia Sądu Najwyższego, który stwierdził że nie może budzić wątpliwości dopuszczalność ingerencji, którą można by określić jako techniczną (sąd może np. poprawić błędy stylistyczne lub gramatyczne). Odmienne przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o zmiany merytoryczne i jako zasadę należy przyjąć brak kompetencji sądu w zakresie merytorycznej ingerencji w treść odpowiedzi lub sprostowania, z dopuszczeniem jednak wyjątków w jej działaniu. Przede wszystkim należy odróżnić wykreślanie z treści sprostowania lub odpowiedzi pewnych słów lub zdań (poprzez częściowe oddalenie powództwa) oraz ich dodawanie. Trzeba też brać pod uwagę to, że ww. uchwała zapadła przed ww. zmianą art. 33 ust. 5 prawa prasowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego uzupełnianie tekstu sprostowania lub odpowiedzi przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż zbliża się to do wyrokowania ponad żądanie (w zakresie nieobjętym treścią powództwa). Jedynym dopuszczalnym wyjątkiem może być zmiana tytułu publikacji (z „odpowiedź” na „sprostowanie” lub odwrotnie), jeżeli w sposób oczywisty z treści żądanej publikacji wynika jej charakter. W pozostałym zakresie to powód decyduje o treści odpowiedzi lub sprostowania, którego opublikowania żąda.

Wobec powyższego twierdzenia powoda o możliwości uzupełnienia treści sprostowania przez Sąd uznać należało za zmierzające do orzeczenia ponad żądanie a jako takie za niedopuszczalne.

Zauważyć także należy, że powód zawarł w treści pozwu sprostowanie obarczone brakiem z treści art. 31a ust. 4 prawa prasowego mimo, że powyższy brak podpisu był już podstawą do odmowy przez pozwanego opublikowania sprostowania.

Podkreślić należy, że po zapoznaniu się z treścią odmowy opublikowania sprostowania, powód, nawet jeśli nie zgadzał się w całości z podanymi w piśmie z dnia 6 lutego 2015 r. powodami odmowy umieszczenia sprostowania, to miał możliwość w ustawowym terminie ponowić to żądanie, wskazując wyraźnie, jeśli taka była jego rzeczywista intencja, że elementem tekstu sprostowania ma być także jego podpis z imienia i nazwiska, czego nie uczynił z niewiadomych powodów.

Zgodnie bowiem z treścią art. 33 ust. 3 prawa prasowego, odmawiając opublikowania sprostowania, redaktor naczelny jest obowiązany niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, przekazać wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. Jeżeli odmowa nastąpiła z przyczyn określonych w ust. 1 pkt 1, 4 i 5, należy wskazać fragmenty sprostowania, które nie nadają się do publikacji. Pozwany sprostał powyższemu wymaganiu, a co za tym idzie powód miał możliwość skorzystania z rozwiązania unormowanego w treści art. 33 ust. 4 prawa prasowego zgodnie, z którym redaktor naczelny nie może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli zastosowano się do jego wskazań.

Choć nie miało to zdaniem Sądu II instancji już istotnego znaczenia w świetle powyższych wywodów, to trzeba podnieść, że także na etapie postępowania przed Sądem I instancji powód nie zdołał skutecznie zmodyfikować treści przeprosin umieszczonych w pozwie poprzez dodanie do nich jego danych osobowych, bowiem oświadczenie w tym przedmiocie, o ile w ogóle można jego wypowiedzi nadać charakter próby ustnej zmiany roszczenia, zostało przez jego pełnomocnika złożone do protokołu już po zamknięciu rozprawy przez Przewodniczącego, a tym samym nie mogło wywrzeć zamierzonych skutków prawnych, bowiem wydając wyrok Sąd Okręgowy nie mógł wziąć pod uwagę modyfikacji powództwa dokonanej po zamknięciu rozprawy. Profesjonalny pełnomocnik reprezentujący powoda obowiązany był do zwrócenia Przewodniczącemu uwagi na powyższe uchybienie i do wnioskowania o otwarcie zamkniętej rozprawy na nowo celem umożliwienia mu przedstawienia swojego ostatecznego stanowiska, w tym ewentualne zmodyfikowanie roszczenia.

Wprawdzie Sąd Okręgowy dopuścił się w tym przedmiocie naruszenia prawa procesowego, tj. art. 224 § 1 k.p.c. jednakże powyższe nie mogło być brane pod uwagę z urzędu przez Sąd Apelacyjny, lecz jedynie na zarzut skarżącego, którego ten nie zgłosił, a co za tym idzie utracił możliwość powoływania się na powyższe uchybienie.

Niemniej jednak wskazać należy, że zmiana powództwa (nawet gdyby głosy stron miały miejsce przez zamknięciem rozprawy) i tak nie byłaby skuteczna, bowiem może być dokonana jedynie w piśmie procesowym (art. 193 § 2<sup>1</sup> k.p.c.), czemu powód nie sprostał. Także w postępowaniu przed Sądem II instancji nie była możliwa zmiana roszczenia, gdyż zgodnie z treścią art. 383 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami.

W świetle powyższego nie było zdaniem Sądu Apelacyjnego podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie żądania pozwu (ani do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z uwagi na barak przesłanek z art. 386 § 2 i 4 k.p.c.), bowiem Sąd Okręgowy zasadnie oddalił powództwo stwierdzając, że pozwany redaktor naczelny zasadnie uznał, że powód domagał się od niego opublikowania anonimowego sprostowania, którego opublikowanie byłoby niedopuszczalne. Z tego tylko względu powództwo zasługiwało na oddalenie. Niezależnie od powyższego, nawet gdyby przyjąć odmienne stanowisko, to powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż także w pozwie powód zażądał opublikowania sprostowania, w treści którego brak było imienia i nazwiska powoda jako autora sprostowania, a modyfikacja jego treści poprzez dodanie imienia i nazwiska powoda nie leżała w gestii sądu.

***Tym samym zaskarżony wyrok odpowiada prawu i z tych względów apelacja powoda podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.***

***O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od powoda jako przegrywającego na rzecz pozwanego kwotę 270 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, która została ustalona w oparciu o przepis § 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. § 12 ust. 1 pkt 2 r ozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.).***